

Dominika Bartnik-Świątek (Gdańsk)

Przemoc symboliczna w duńskiej i grenlandzkiej prasie na temat Komisji Pojednawczej

Niniejszy artykuł zawiera analizę duńskich i grenlandzkich tekstów prasowych pod kątem stosowania przemocy symbolicznej w ujęciu Pierra Bourdieu. Materiał stanowią artykuły opiniotwórczych dzienników dotyczące powołania kontrowersyjnej grenlandzkiej Komisji Pojednawczej. Zarówno w duńskiej jak i grenlandzkiej narracji można zidentyfikować językowe akty przemocy symbolicznej, które pozycjonują oba państwa względem siebie. Przejawiają się m.in. w wartościowaniu czy stosowaniu stereotypów o charakterze mniej lub bardziej implicytnym.

Słowa kluczowe: przemoc symboliczna, Komisja Pojednawcza, postkolonializm, relacje duńsko-grenlandzkie, pamięć zbiorowa

Symbolic violence in Danish and Greenlandic press publications on the topic of the Reconciliation Commission

This article provides a linguistic analysis of Danish and Greenlandic press articles paying special attention to the use of symbolic violence in terms of Pierre Bourdieu's social theory. The analysed material consists of articles from opinion-forming dailies on the topic of the controversial Greenlandic Reconciliation Commission. In both Danish and Greenlandic narratives we can identify acts of symbolic violence that aim at positioning the two countries in relation to each other. These acts occur, among others, in linguistic valuation or in the use of more implicit or explicit stereotypes.

Keywords: symbolic violence, Reconciliation Commission, postcolonialism, Danish-Greenlandic relations, collective memory

Symbolische Gewalt in der dänischen und grönländischen Presse über die Versöhnungskommission

In dem vorliegenden Beitrag werden die dänischen und grönländischen Preetexte einer linguistischen Analyse in Hinsicht auf die Anwendung der symbolischen Gewalt nach Pierre Bourdieu unterzogen. Als Quelle dienen Artikel aus meinungsbildenden Tageszeitungen, die sich auf die

Berufung der kontroversen Versöhnungskommission in Grönland beziehen. Sowohl in der dänischen als auch in der grönländischen Narration werden sprachliche Akte der symbolischen Gewalt angewandt, die beide Länder kontrovers positionieren. Als Beispiel für diese unterschiedliche Anwendung ist die Bewertung und Verwendung von Stereotypen, die mehr oder weniger implizit sind.

Schlüsselwörter: symbolische Gewalt, Versöhnungskommission, Postkolonialismus, dänisch-grönländische Relationen, kollektives Gedächtnis

1. Wprowadzenie

„Nie mamy potrzeby pojednania, ale całkowicie szanuję to, że Grenlandczycy chcą na ten temat dyskutować”¹. Słowa Helle Thorning-Schmidt, byłej premier Danii, były reakcją na informację, że Grenlandczycy planowali zaproszenie duńskich ekspertów do powoływanej Komisji Pojednawczej (Forsoningskommission). To jedno zdanie odbiło się duńskich i grenlandzkich mediach szerokim echem i w niemal w każdym artykule dotyczącym powstającej komisji słowa te były cytowane zarówno przez jej przeciwników jak i zwolenników.

Komisja, o której mowa, powstała w 2014 z inicjatywy Aleq Hammond – ówczesnej premier Grenlandii². Doświadczenia innych państw w zakresie tworzenia komisji ds. pojednania i prawdy pokazują, że społeczeństwo każdej byłej kolonii musi zdefiniować własną drogę do osiągnięcia pojednania z byłym kolonizatorem i z własną przeszłością. Dlatego Komisja Pojednawcza ustaliła swoje cele, które mają zmienić sytuację społeczną Grenlandii, a które zawierają się w kilku punktach: 1. zwiększenie świadomości obywateli o historii i jej wpływie na teraźniejszość, 2. zrozumienie przeszłości, by móc uporać się z traumami, 3. akceptacja, 4. odbudowanie relacji, 5. długofalowy proces reform społecznych.

Innymi słowy, chodzi o stworzenie nowego sposobu mówienia o czasach kolonizacji, który zrywałby z postrzeganiem siebie samych przez pryzmat dawnej kolonii. Dokładne zadania i cele komisji nie są do końca jasne (Janussen 2014: 36). Do tej pory opublikowany został raport z zakresu wyzwania, jakie zostały spowodowane dawnym zwierzchnictwem Danii nad Grenlandią. Do dziś jednak nie ma jeszcze konkretnych rozwiązań tych kwestii, ale wiadomo na pewno, że takie raporty będą tworzone każdego roku do 2017, czyli do momentu wygaśnięcia czteroletniego mandatu organizacji w składzie: historyk Jens Heinrich, nauczyciel i tutor Ida Mathiasen, antropolog społeczny Aviâja Egede Lynge oraz etnograf i antropolog Klaus Georg Hansen. Honorowym członkiem została Karla

¹ Wszystkie fragmenty artykułów z duńskiej i grenlandzkiej prasy zostały przetłumaczone przez autorkę tekstu.

² <http://saammaatta.gl/>

Williamson – dyrektor Arctic Institute of North America (Naalakkersuisut 2014b).

Komentarz duńskiej premier pokazał w ten sposób jakie jest oficjalne stanowisko Danii w sprawie prac komisji. Rozgorzała dyskusja na temat zasadności jej powstania, która doprowadziła do burzliwej debaty prasowej i oceny relacji władzy między państwami. O ile stanowisko grenlandzkie jest w dużej mierze jednostronne, o tyle duńskie jest bardziej zróżnicowane. Przy okazji tej debaty widać wyraźnie, jak dzisiaj układają się wzajemne stosunki między państwami, a przejawia się to w specyficznym użyciu języka, który wyjawia relacje władzy i symboliczną walkę państw o korzystną pozycję w świadomości opinii publicznej. Ta symboliczna walka toczy się między innymi w prasie, a sposób kształtowanego tam dyskursu ma za zadanie rekonstruować reproduktowane przez lata stereotypy i obrazy związane z relacjami między Danią i Grenlandią.

Przedmiotem badań tej analizy są najbardziej kontrowersyjne w swoim wydźwięku przykłady tekstów prasowych z grenlandzkich i duńskich dzienników traktujące o Komisji Pojednawczej, częstokroć wybiegające poza temat zainteresowań samej komisji, a nawiązujące również do przeszłości kolonialnej obu państw i będące jednocześnie oceną tego czasu oraz jego następstw dla teraźniejszości. Niniejszy artykuł ma na celu ujawnienie aktów przemocy symbolicznej, w rozumieniu Pierre’a Bourdieu, na drodze analizy językowej zebranych tekstów. Polegała ona w początkowym etapie na wybraniu fragmentów z tekstów, które są oznaczone przez przemoc symboliczną, po czym identyfikacji rodzaju tej przemocy zarówno w zakresie narzędzi, jakie wykorzystuje, jak i obrazu rzeczywistości, jaki kreuje. Analiza ta pozwoli ukazać w jaki sposób i za pomocą jakich środków językowych oraz technik retorycznych Grenlandczycy i Duńczycy konstruują wzajemne relacje między sobą w prasie oraz co może z nich wynikać, a zatem w jaki sposób prasa tworzy konceptualizacje rzeczywistości za pomocą języka na przykładzie debaty o Komisji Pojednawczej.

2. Duńsko-grenlandzka historia kolonialna

Wspólna historia Danii i Grenlandii rozpoczęła się wcześniej, bo już w roku 1536, w czasie kiedy to Dania utworzyła wraz z Norwegią unię realną, co doprowadziło do powstania tworu politycznego zwanego Królestwem Danii i Norwegii. To właśnie czas, w którym Grenlandia stała się częścią Danii na długie lata, ale o początkach kolonizacji można mówić tak naprawdę dopiero od roku 1721, kiedy to duńsko-norweska ekspedycja dowodzona przez Hansa Egede wyruszyła na Grenlandię w celu założenia kolonii i misji. Wtedy to właśnie zostało założone ówczesne Godthåb (czyli „Dobra Nadzieja”) – dzisiejszy Nuuk. Gdy Norwegia

oddzieliła się w 1814 roku od Królestwa i przyłączyła do Szwecji, kolonie należące wcześniej do obu państw pozostały przy Danii. Zakończenie okresu kolonizacji nastąpiło w 1953 r., kiedy Grenlandia została ujęta w duńskiej konstytucji jako obszar administracyjny Danii i uzyskała reprezentację w duńskim parlamencie – Folketingu. W roku 1978 Folketing przyznał mieszkańcom wyspy prawo do samorządności, a w 1985 r. Grenlandczycy opowiedzieli się za wystąpieniem z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, zaś 6 listopada 2008 76% mieszkańców wyspy opowiedziało się w referendum za rozszerzeniem autonomii, co rok później zostało wcielone w życie.

Przez lata kolonizacji stosunek Duńczyków do Grenlandczyków przypominał relację rodzica do dziecka. Do dziś w przekazach publicznych pojawia się obraz Grenlandczyków jako dzieci, które uczą się samodzielności i wchodzenia w dorosłość. Wciąż można natrafić na wypowiedzi ujawniające wyobrażone duńskie zwierzchnictwo nad Grenlandią. Dania jawi się w nich jako troskliwa matka, której zadaniem jest wpojenie swojemu „dziecku” idei europejskiej cywilizacji czyli jedynej słusznej drogi rozwoju i fundamentu tożsamości – swoiste *white man's burden*.

Z drugiej strony pojawia się również zupełnie inna tendencja. Kirsten Thisted, badaczka kultury grenlandzkiej z Uniwersytetu w Kopenhadze, pisze w swoim artykule *Stepping off the map?* (Thisted 2001: 46), że im więcej Grenlandczycy podkreślają swoją niezależność i coraz odważniej odbudowują swoją tożsamość narodową, z tym większą uwagą inne państwa, a Dania szczególnie, obserwują efekty tych działań. Od kilkunastu lat widać coraz wyraźniejsze zainteresowanie daleką Północą i pragnienie wysłuchania autentycznej historii Inuitów. Oznacza to de facto, że np. literatura grenlandzka stała się w Danii bardziej popularna niż duńskie reprezentacje Grenlandii (Tamże: 419). Thisted podkreśla również, że duńskie wyobrażenia Innego w literaturze opierały się w czasach kolonizacji i jeszcze długo po tym okresie na obrazie egzotycznej odskoczni od nowoczesnego życia w cywilizowanej Danii (Tamże: 421). Inuici przedstawiani byli jako dobroduszni dzicy, którzy cechują się prostotą uniemożliwiającą im przystosowanie się do nowoczesnego stylu życia ludzi Zachodu i w efekcie stanowią społeczeństwo w każdym aspekcie życia poszkodowane. Teoria postkolonialna pomaga demaskować tego typu reprezentacje, ale pokazuje również, że jedną z konsekwencji kolonializmu jest naturalizacja tych reprezentacji przez narody skolonizowane, czyli tzw. mentalna kolonizacja (Fanon 1963: 450). Grenlandia nie była w tym przypadku wyjątkiem, stąd poczucie mniejszej wartości społecznej i kulturowej u Inuitów w stosunku do duńskiego kolonizatora. Choć fizyczna dekolonizacja została zakończona, to widmo kolonizacji kulturowej krąży nad Grenlandią do dzisiaj, a proces mentalnej dekolonizacji wciąż trwa.

Chęć zerwania z wszelkimi pozostałościami po kolonizacji jest dziś w Grenlandii bardzo wyraźna (Tamże: 455). Zwłaszcza młodzi ludzie wykazują chęć oderwa-

nia się od brzemienia czasów kolonialnych, które w formie poczucia niższości i bycia gorszym było przekazywane z pokolenia na pokolenie, stąd potrzeba powołania komisji, o której mowa w artykule. Ma ona pomóc w krytycznej ocenie całości duńsko-grenlandzkiej historii kolonialnej i sformułowaniu nowej narracji skonstruowanej w oparciu o grenlandzkie źródła i doświadczenia oraz ich interpretację.

Te doświadczenia powiązane są z grenlandzką pamięcią zbiorową, która przez lata była zdominowana przez kolonizatora, a która pozwala na konstruowanie wyobrażenia społecznej i kulturowej jedności Grenlandczyków (*imagined communities*) oraz stanowi fundament tożsamości narodowej i osobistej. Minna Skaftte Jensen profesor filologii klasycznej z Syddansk Universitet trafnie opisuje wartość pamięci historycznej dla społeczeństw:

Ważne jest, aby poznać własną historię, wiedzieć które ziemie przemierzali nasi przodkowie, z kim walczyli, bo ta wiedza stanowi uzasadnienie dla przyjaźni, animozji czy roszczeń terytorialnych, które dotyczą nas dzisiaj. Pamięć o tych wydarzeniach zawsze czegoś nas uczy. Wskazuje ludziom ich miejsce w czasie i przestrzeni (Skaftte Jensen 1990: 35).

Dla Grenlandczyków nowa narracja pamięci historycznej jest niezmiernie istotna, ponieważ to na jej podstawie ma powstać nowoczesne społeczeństwo, wspólnota wyobrażona, wolna od rozpamiętywania skutków kolonialnej przeszłości. Wyrazili to między innymi Fentress i Wickham pisząc, że grupy społeczne konstruują zbiorową pamięć o wydarzeniach przez ustalenie umownych wersji przeszłości, a wersje te oparte są na komunikacji między członkami społeczności, nie zaś na ich prywatnej pamięci (Fentress, Wickham 1992: 34). Komisja Pojednawcza ma pełnić w Grenlandii rolę pewnego rodzaju moderatora w tej komunikacji.

Jednak by te obrazy przechowywane w pamięci zbiorowej mogły stanowić fundament tożsamości narodowej, nie muszą koniecznie być prawdziwe. Istotne jest, by członkowie społeczności uznawali je za prawdziwe. Pamięć zbiorowa jest więc często selektywna i niedokładna, ale nie to jest tu kluczowe. Liczy się spójność i akceptacja danej wersji narracji o przeszłości przez Grenlandczyków (Thisted 2001: 45).

3. Przemoc symboliczna

Przemoc symboliczna to kategoria zaczerpnięta z socjologicznej teorii Pierre'a Bourdieu, łącząca badania nad językiem z badaniami mediów. Jest jedną z kluczowych kategorii w jego rozważaniach i scala pozostałe elementy triady:

pole, habitus i kapitał. To miękka forma przemocy, która nie polega na wykorzystaniu przemocy fizycznej, ale np. specyficznej ekspresji językowej. Jej celem jest zdobycie władzy przez jedną grupę społeczną względem innej, ale w formie symbolicznej i przy założeniu, że rzeczywistość społeczna nie przyjmuje jedynie formy instytucjonalnej, ale ma również swój wymiar symboliczny. „Przemoc symboliczna jest, mówiąc najprościej jak tylko można, tą formą przemocy, która oddziałuje na podmiot społeczny przy jego współudziale” (Bourdieu, Wacquant 2001: 162).

Ważne jest również to, że grupa czy jednostka, wobec której stosowana jest przemoc symboliczna, nie zdaje sobie z tego faktu sprawy, przyjmuje dany obraz świata i relacji społecznych jako zastany. W rzeczywistości jest ukształtowana przez pewne ukryte schematy wpajane i powielane przez pokolenia. Jak można wyjaśnić ten proces? Oddajmy głos Bourdieu:

Rodzimy się w świecie społecznym, a więc bezboleśnie przyjmujemy za własną pewną liczbę niewypowiedzianych na głos postulatów i aksjomatów. I dlatego każda realistyczna analiza panowania i polityki musi wyjść od analizy owej doksytecznej akceptacji świata, tej automatycznej zgodności struktur obiektywnych i struktur poznawczych. Ze wszystkich form ‚podskórnej perswazji’ najbardziej nieubłagana jest ta, która dokonuje się przez porządek rzeczy (Tamże).

Według Bourdieu każda ekspresja językowa może być teoretycznie naznaczona przez relacje władzy (Bourdieu, Wacquant, op.cit.), dlatego ich demaskowanie zachodzi potencjalnie na wszystkich możliwych polach (ekonomicznym, prawnym, religijnym, medialnym itd.), a badania językowe nie są celem samym w sobie, ale odkrywają społeczne relacje panujące między użytkownikami języka. Dla Bourdieu w teorii władzy jedną z najważniejszych kwestii jest właśnie to jej powiązanie z językowymi praktykami społecznymi, nie zajmuje go kwestia tego skąd pochodzi i kto nią dysponuje. Zwraca za to uwagę na szczególne cechy władzy symbolicznej: jest jednocześnie utajona i akceptowana społecznie (Bourdieu 1991; 2006; 2007; 2009) oraz posługuje się różnego rodzaju symbolami, w tym przede wszystkim językiem. Innymi słowy, to, że akty przemocy językowej są nierozpoznane, sprawia, że są aktami władzy.

W przypadku Danii i Grenlandii przemoc symboliczna od czasów kolonizacji była wpisana we wzajemne relacje, stąd konieczność powołania Komisji Pojednawczej, która ma pomóc uporać się z wieloletnimi skutkami jej stosowania. Obecnie zarówno Duńczycy jak i Grenlandczycy są świadomi, że taka przemoc miała miejsce i wciąż jest stosowana. Co więcej, akty przemocy symbolicznej nie są już utajone w równym stopniu co w czasach kolonizacji, ale pojawiające się w mediach wypowiedzi wciąż opierają się na zakodowanych relacjach władzy.

Media są obecnie jedną z głównych aren, na których rozgrywa się walka o władzę symboliczną (Thompson 2008). Ponieważ przemoc symboliczna ma wiele odcieni i wykorzystuje różne narzędzia, poniższa analiza koncentruje się jedynie na dyskursywnych strategiach oraz narzędziach, jakie wykorzystuje w celu zbadania obrazu świata i panujących w nim relacji między Danią a Grenlandią wyłaniających się z dyskursu prasowego.

4. Duńska perspektywa

Chociaż w oficjalnej debacie publicznej na temat Komisji Pojednawczej, Duńczycy zwykli podkreślać wysiłek swojej byłej kolonii włożony ostatnimi laty w rozwój kraju i sukcesy w dążeniach niepodległościowych, to pojawiają się również głosy polityków i ekspertów, które podważają lub całkowicie negują ten dyskurs. Bardzo często można natrafić w prasie na wypowiedzi, które narzucają pewien obraz rzeczywistości czy porządek świata, wskazują na to, co ważne, a co nie, jakie tematy powinny być podejmowane, a które nie są istotne. Dla zilustrowania tego narzucania swojej dyskursywnej hierarchii ważności, oprócz słynnego zdania Helle Thorning-Schmidt będącego już niemal sloganem, można przywołać również słowa Clausa Hjørtta Frederiksen, polityka partii Venstre, który w dzienniku „Information” stwierdził, że duńscy politycy wołają patrzyć w przyszłość. Interesują nas problemy terażniejszości oraz przyszłości i tym powinniśmy się zajmować (por. Scherrebeck 2015).

W tego typu wypowiedziach widać wyraźnie, że Dania według niektórych polityków ma w swoim mniemaniu monopol na tematy, które powinno się podejmować w debacie publicznej, a które z różnych powodów nie są już interesujące. To jawna próba przejęcia władzy symbolicznej, którą można zdefiniować ogólnie w ten sposób, że ten, kto narzuca swój porządek debaty ma władzę. Słowa „przyszłość” i „teraźniejszość” są w tym wypadku kluczowe i często wykorzystywane w debacie politycznej w Danii, gdzie stawia się znak równości między terażniejszością i przyszłością a nowoczesnym, rozwiniętym społeczeństwem. Teraźniejszość stanowią bieżące wyzwania. Przyszłość z kolei niesie potencjalne możliwości, szanse do wykorzystania oraz rozwój. Przeszłość jest zatem kartą historii, z której co prawda wynikają bieżące wydarzenia, ale koncentrowanie się na przeszłości jest w duńskim oglądzie rzeczywistości domeną rozwijającego się społeczeństwa. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że przeszłość kolonialna nie odcisnęła piętna na duńskiej tożsamości narodowej tak jak to stało się z tożsamością narodową Inuitów, stąd wydaje się zrozumiałym, że bez uporządkowania kwestii historii społeczność grenlandzka nie będzie w pełni gotowa do zajmowania się sprawami bieżącymi, wyzwaniami czy wieloaspektowym planowaniem przyszłości.

Grenlandczycy prawdopodobnie wciąż potrafią wykazywać zainteresowanie tym tematem, być może ciągle mają jeszcze o czym rozmawiać.³

Użycie partykuły „może” tylko pozornie osłabia kategoryczność osądu w tym przypadku. W kontekście całego artykułu prasowego wyraża raczej zdziwienie graniczące z rozczarowaniem, że temat pojednania i rewizji okresu kolonizacji wciąż jest podejmowany. Jednocześnie ton tej wypowiedzi wyraża zanegowanie istotności wszelkiej dyskusji na temat Komisji Pojednawczej. Innymi słowy, punkt widzenia Innego nie powinien być brany pod uwagę. Grenlandia wciąż stanowi peryferie Królestwa Danii, co ujawnia się w sposób, w jaki centrum ustala ramy, w których ma się kształtować dyskurs dotyczący wspólnej przeszłości kolonialnej.

Bardzo trudno oceniać dziś te wartości, które 300 lat temu stanowiły postawę funkcjonowania społeczeństwa. Czy powinniśmy więc odpowiadać za poczynania poprzednich generacji?⁴

Argumentacja Clausa Hjorta Frederikseny jest jasna – obecne władze Danii nie ponoszą odpowiedzialności za krzywdy wyrządzone Inuitom przez poprzednie pokolenia. Pytania retoryczne tego typu pokazują, że duńska pamięć zbiorowa odległa jest od tej, którą zachowują Grenlandczycy. Odcinanie się od poczynąń poprzednich pokoleń to stosunkowo częsta strategia dyskursywna w duńskiej prasie. Wielokrotnie pojawiają się właśnie pytania retoryczne, będące elementem komunikatu perswazyjnego, a niekiedy nawet naznaczonego perswazją. Przykładem niech będzie artykuł w „Jyllands Posten” *Skylder vi Grønland en undskyldning?*⁵ (*Czy jesteśmy winni Grenlandii przeprosiny*, Gaarmend 2014), w którym negatywna odpowiedź na pytanie postawione w tytule staje się jasna po przeczytaniu całego tekstu.

Zdarza się również, że pozornie pozytywne w swoim wydźwięku artykuły prasowe osadzone są na takim wyobrażeniu świata autora, które opiera się na ukrytych schematach myślowych skonstruowanych na przemocy symbolicznej. Stworzony został obraz winnego i ofiary. Wielu młodych ludzi, zwłaszcza w Grenlandii, zapewne męczy już odwoływanie się do mentalności poszkodowanego, ale osób zmagających się z tym wyobrażeniem wciąż jest sporo (por. Gaarmend 2014).

³ <https://www.information.dk/moti/2015/04/forsoning-handler-sjaeldent-bare-pose-penge>

⁴ Tamże.

⁵ <http://jyllands-posten.dk/protected/premium/indblik/Indland/ECE6638689/Skylder-vi-Gr%C3%B8nland-en-undskyldning/>

W duńskiej sferze doświadczeń zakotwiczone zostały pewne stereotypy i obrazy, które ze względu na długotrwałą obecność w świadomości społecznej pozostają niezienne od lat. To między innymi obraz poszkodowanych społecznie ofiar kolonizacji.

Oprócz tego, że Dania zyskałaby bardziej realny obraz historii poprzez zmierzenie się z jej ciemnymi stronami, mogłaby zyskać uznanie w świecie poprzez pokazanie, że kraj jest w stanie spojrzeć na siebie krytycznie i nawiązać godną naśladowania współpracę ze swoją byłą kolonią. To uwiarygodniłoby obraz Danii jako kraju humanitarnego i sprawiedliwego.⁶

Panujące w Danii przekonanie o swojej wyższości nad innymi kolonizatorami z uwagi na humanitarne traktowanie mieszkańców kolonii jest powszechne. Często na zasadzie kontrastu z choćby Francją czy Anglią, Dania konstruuje obraz samego siebie jako „dobrego kolonizatora” (*den gode kolonimagt*). W ten sposób sankcjonuje również swoją obecność kolonialną na terenach Grenlandii i obecne wpływy. Sprawa powołania Komisji taktowana jest tutaj jako umocnienie swojego wizerunku „dobrego kolonizatora” i sprawiedliwego zwierzchnika.

Nie brakuje również jawnych głosów krytyki Komisji Pojednawczej. Według skrajnie prawicowej Duńskiej Partii Ludowej to „jedna wielka farsa” (Ritzau 2015)⁷. Jej rzecznik prasowy stwierdził wprost, że komisja ta nigdy nie powinna była powstać.

Każdy jest świadom, że to był błąd. Żaden Duńczyk nie chce w tym uczestniczyć. Żaden polityk nie weźmie w tym udziału.⁸

O ile kategoryczne wypowiedzi członków tejże partii nikogo w Danii nie dziwią, o tyle w stosunku do Grenlandii, ciągle będącej częścią Królestwa Danii, tak mocne słowa nie padają często. Dominuje również konstruowanie obrazu Grenlandii jako niesamodzielnego tworu państwowego. Grenlandia nie może jeszcze zerwać z tą dyskursywną etykietką „dziecka” zależnego od swojego „rodzica”. Przejawia się to w powielaniu pewnych obrazów i wyobrażeń, a także stereotypów. Najbardziej kontrowersyjne są stwierdzenia typu:

Nie można wyobrazić sobie Grenlandii bez Danii (Jensen 2014).⁹

⁶ <http://jyllands-posten.dk/protected/premium/indblik/Indland/ECE6638689/Skylder-vi-Gr%C3%B8nland-en-undskyldning/>

⁷ <http://sermitsiaq.ag/df-forsoningskommissionen-farce>

⁸ Tamże.

⁹ <http://baggrund.com/forsoningskommission-og-selvransagelse/>

W duńskim autostereotypie panuje również przekonanie mniej lub bardziej implicytne o obrazie wyzwolicieli czy obrońców przed potencjalnie groźniejszymi wydarzeniami, które mogły spotkać Grenlandię, gdyby nie znajdowała się pod duńskim panowaniem. Przekonanie o słuszności swej misji względem Inuitów wciąż jest dostrzegalne w niektórych wypowiedziach prasowych. Wszystko uzasadnione jest działaniami w najlepszej wierze. Gdy przytaczane jednak są negatywne strony tego zwierzchnictwa, padają stwierdzenia typu:

Przecież taki jest kolonializm.¹⁰

Mimo wszystko medialny obraz Danii jako kolonizatora jest dla niej korzystny. Dowodem tego ma być próba ukazania Grenlandii jako kraju w złej sytuacji finansowej, narażonego na liczne problemy różnorodnej natury, który dąży do poziomu rozwoju gospodarczego porównywalnego z duńskim:

Modernizacja Grenlandii miała doprowadzić w efekcie do stworzenia społeczeństwa à la duńskiego, a wzorem rozwoju grenlandzkiego społeczeństwa było duńskie.¹¹

Według Duńczyków Grenlandczycy dążą więc do utworzenia analogicznego państwa, choć w grenlandzkiej prasie nie ma nigdzie o tym żadnej wzmianki. Przeciwnie, Inuici wciąż podkreślają, że zależy im na utworzeniu nowoczesnego państwa, ale na własnych zasadach (Thisted 2011: 14). Jak zatem miałyby wyglądać proces tworzenia takiego społeczeństwa zdaniem Duńczyków?

Duńczycy uznali za naturalne, że stosunki między oboma państwami należy kontynuować. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego, była tzw. danizacja, proces, który za pomocą języka duńskiego i duńskiej kultury miał przekształcić zacofaną i biedną Grenlandię w Północną Danię, a Grenlandczyków w mieszkańców Północnej Danii (por. Heinrich 2014).

Narzucenie swojej kultury i języka to kolejny element walki o władzę symboliczną. Kontynuowanie kolonizacji mentalnej wydaje się być obecnie jedynym trwałym sposobem na narzucenie Grenlandii swojego zwierzchnictwa. Podobnie jak nadawanie nazw – „Północna Dania” oraz „Północni Duńczycy” – to również przywilej zwierzchnika. Stąd potrzeba zachowania możliwości wpływania tego typu narzędziami na kształt wzajemnych relacji i jej obecność w dyskursie. Wykorzystywanie kontrastowania opartego na opozycjach binarnych – rozwinięta Dania oraz zacofana Grenlandia to kolejna strategia wykorzystująca przemoc symboliczną. Naturalizuje się w ten sposób panujące od lat uproszczone stereo-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

typy, choć rzeczywistość jest oczywiście o wiele bardziej złożona. Uproszczenia te są jak slogany czy hasła, a powtarzane po wielokroć w efekcie nie wzbudzają już kontrowersji i stają się akceptowalne przez opinię społeczną.

Dania jest jednym z najszczęśliwszych i najbogatszych społeczeństw na świecie. Już sam ten fakt stawia Grenlandczyków na mniej uprzywilejowanej pozycji. Duńskie władze za czasów kolonii nie uciskały i nie mordowały Grenlandczyków, jednak kolonialna więź skutkowała u Inuitów obniżonym poczuciem własnej wartości. Grenlandczycy przez lata historii byli antytezą Duńczyków – niedojrzali, nieodpowiedzialni, prości ludzie żyjący blisko natury, intelektualnie poszkodowani oraz bardzo uzależnieni od Danii i Duńczyków, ale obraz Inuitów należy traktować również jako wyraz własnego postrzegania siebie, a także tego w jaki sposób postrzega się w Danii własną przeszłość kolonialną.¹²

Ten cytat ujawnia cel, jaki były kolonizator chciał osiągnąć konstruując specyficzny obraz Grenlandii za pomocą języka wartościującego, stereotypów i kontrastów. Poprzez stosowanie tej nieoczywistej, bo językowej formy przemocy, Duńczycy mogli przeglądać się w stworzonym przez siebie obrazie jak w lustrze tworząc autostereotyp oparty na antynomiami i porównaniach. Styl życia blisko natury (który Grenlandczycy wykorzystują nawet do promocji swojego kraju za granicą – kampania *Pioneering nation*), spotyka się zatem niekiedy z ostrą krytyką. Nie ma tu mowy o jakiegokolwiek równości. Przeciwnie, nadal zdarza się, że społeczność żyjąca blisko natury (duńskie: *naturfolk*) pozostaje synonimem zacofania, przesądów, brudu, ciemnoty, a obecnie również problemów ekonomicznych, zaniedbań i problemów społecznych. Taki obraz Grenlandczyków jako prymitywnych ludzi o prostych umysłach kontrastuje z obrazem Duńczyków jako cywilizowanych i wpływowych, aby legitymizować duńską obecność w Grenlandii. Oficjalna polityka zakłada pomoc tej społeczności, aby mogła rozwijać się i iść w europejskim kierunku zmian, ale proces ten powinien zdaniem Duńczyków odbywać się w ramach, które sami ustanowią.

Przemoc symboliczna stosowana przez Duńczyków na Grenlandczykach przejawia się również w tym, co pozostaje niewypowiedziane. Strategia przemilczania pewnych faktów czy niepodejmowania ich w ogóle jest przejawem deprecjonowania Innego, ignorowania czy może też celowego umniejszania jego wartości. Pokazuje jakie miejsce na mapie naszego obrazu świata zajmuje Inny:

¹² <http://baggrund.com/une-belle-robe-demoiselle-dhonneur/>

Różnica polega na tym, że Dania zajmuje dużo miejsca w grenlandzkim obrazie świata, podczas gdy Grenlandia zajmuje zaskakująco mało miejsca w duńskiej świadomości (Tamże).¹³

To stwierdzenie dobitnie pokazuje tworzenie obrazu wzajemnych relacji między państwami. Kluczową kwestią jest więc nie to, jak się mówi, ale czy w ogóle temat Innego jest istotny w świadomości społeczeństwa, wszak dyskurs to nie tylko słowa, ale kontekst, w jakim są one osadzone (por. Jaworski 1997). Pytanie na ile owo przemilczenie jest celową strategią Danii, a na ile odzwierciedla faktyczny poziom zainteresowania była kolonią, pozostaje otwarte. Warto tu jednak podkreślić, że Jens Heinrich nie opiera się na żadnych konkretnych danych ilościowych. Nie można więc dowieść empirycznie, czy jego ocena jest słuszna, niemniej jednak ogólne stwierdzenia tego typu to kolejna praktyka retoryczna stosowana, by podkreślić hierarchię wzajemnej ważności między Danią a Grenlandią.

Ciekawe jest również stosowanie aktów przemocy symbolicznej przez Duńczyków na sobie samych w dyskursie na temat Grenlandii. Ta symboliczna auto-agresja dekonstruuje autostereotyp dawnej potęgi kolonialnej, która nie stosowała siły fizycznej i kierowała się wyłącznie szlachetnymi pobudkami:

Nie pojmujemy, że to małe El Dorado, kraj hobbita na Północy był tak samo brutalny jak kolonizatorzy, którzy wykorzystywali rdzennych mieszkańców podbitych ziem, przesiedlali ich dzieci i krzywdzili. To nie był efekt złej woli, ale zwyczajna bariera w naszym systemie poznawczym. Konsekwencją tego jest nie tylko arogancka riposta premier Thornig-Schmidt, ale także ta cicha codzienna pogarda dla Grenlandii. Jak w zeszłym roku, kiedy znaleziono martwego człowieka na ulicy, a policja uznała za istotne, aby przed interwencją dowiedzieć się, czy młody człowiek nie był przypadkiem Grenlandczykiem. Pamiętam nawet, jak popularny duński prezenter z DR nazwał promocję w jednym ze sklepów na skrzynki piwa „grenlandzką ofertą” (Nørmark 2015).¹⁴

Demaskowanie prób umniejszania swojej roli w Grenlandii to również przykład na autoagresję symboliczną. Te obrazowe przykłady i napiętnowanie kierowania się stereotypami nie jest głosem odosobnionym. Coraz częściej słychać *mea culpa* z ust przedstawicieli różnych środowisk w Danii za traktowanie Grenlandczyków jako osób o „dziecięcej mentalności” (Tamże).¹⁵ Wszyst-

¹³ <http://baggrund.com/une-belle-robe-demoiselle-dhonneur/>

¹⁴ <http://politiken.dk/debat/profiler/dennisnormark/ECE2606774/danskerne-begriber-ikke-at-vi-var-en-brutal-kolonimagt/>

¹⁵ Tamże.

ko to miało odbywać się w najlepszej wierze¹⁶. Zatem relacji Duńczyków do Grenlandczyków nie można przedstawić jednoznacznie jako ofiara-oprawca, ale jako bardziej ludzką: rodzic-dziecko, co również opiera się na zależnościach, lecz o innym, humanitarnym charakterze. To paternalistyczne podejście Danii do Grenlandii, o czym świadczyć mogą przywoływane w cytowanym powyżej fragmencie przykłady, jest jawnym ustawieniem relacji dominującego nad zdominowanym. Pijaństwo, brak odpowiedzialności, nieporadność – to wszystko ma dowodzić, że Grenlandczycy nie potrafią wziąć losu we własne ręce, zarówno w sprawach prywatnych, jak i w kontekście całego kraju. Demaskowanie przez Duńczyków traktowania w ten sposób byłej kolonii i krytyka takiego zachowania jest więc przemocą wymierzoną w samych siebie.

5. Grenlandzka perspektywa

W grenlandzkiej prasie na temat Komisji Pojednawczej funkcjonuje w zasadzie homogeniczny obraz obecnej sytuacji dotyczącej relacji duńsko-grenlandzkich, a konieczność powołania komisji jest powszechnie popierana.

Czas dekolonizacji Grenlandii to dla jej obywateli przede wszystkim ponowne zdefiniowanie własnej tożsamości narodowej (Thisted 2011:7), a to wiąże się z próbą odnalezienia się w nowej rzeczywistości i w ustawieniu w relacji do byłego kolonizatora. Inuici nie chcą już być poddani Danii i jej wpływom, chcą być równorzędnym partnerem, co ujawnia się w języku, jakiego używają. Grenlandzki dyskurs prasowy na temat powołania Komisji Pojednawczej również opiera się na stosowaniu przemocy symbolicznej.

Mimo wszystko łączy nas ponad 300 lat wspólnej historii, kiedy to Dania była zwierzchnikiem, a Grenlandia podległym, a to wymaga pojednania (Ritzau 2014).¹⁷

Z grenlandzkiego punktu widzenia kwestia podjęcia dyskusji na tematy historyczne jest niezbędną do dalszego funkcjonowania całego społeczeństwa. Kwestia rewizji czasów kolonizacji i uzyskanie satysfakcjonujących przeprosin pozostaje zdaniem Grenlandczyków sprawą otwartą. Ich pamięć o przeszłości i odmienny od duńskiego punkt widzenia stanowi barierę, która nie pozwala na odbudowanie społeczności wyobrażonej, funkcjonującej całkowicie na

¹⁶ „W najlepszej wierze” czyli „I den bedste mening” to również tytuł głośnej książki autorstwa Tine Bryld, która opisuje eksperyment społeczny dokonany przez organizację Red Barnet w porozumieniu z rządem Danii (por. Eksperyment).

¹⁷ <https://www.dr.dk/nyheder/indland/danmark-holder-sig-ude-af-opgoer-om-groenlands-koloni-tid>

grenlandzkich zasadach. Dlatego Grenlandia stara się podjąć dyskusję na temat pamięci historycznej. Ale co ciekawe, fakt odrzucenia przez Danię propozycji uczestniczenia w pracach Komisji oprócz poczucia niestosowności, nie zachwiał w Grenlandczykach pewności o słuszności własnego dążenia i sposobie patrzenia na całą sprawę. Grenlandia konstruuje dyskurs w taki sposób, który pokazuje, że nie stanowi już peryferiów Królestwa Danii, ale stawia siebie w centrum. To całkowicie nowe, rewolucyjne spojrzenie i sposób kształtowania obrazu świata, które zaczęły zmieniać się po dekolonizacji.

Nie sądzę, że chodzi oto, aby Dania przyłączyła się do prac Komisji. Chcę wyraźnie zaznaczyć, że rozpoczęcie dyskusji na ten temat jest wyłącznie sprawą Grenlandczyków. (MLK 2015).¹⁸

Alequa Hammond podkreśla także, że pojednanie nie powinno wyłącznie przebiegać pomiędzy Danią a Grenlandią, ponieważ Grenlandczycy muszą najpierw pojednać się sami ze sobą i ze swoją historią:

Te kwestie dla nas, jako mieszkańców Grenlandii, są bardzo istotne. Należy sobie koniecznie uświadomić, że pojednanie nie ma polegać wyłącznie na poprawie stosunków między Grenlandią i Danią, ale przede wszystkim naszych własnych. Relacja władzy, która miała miejsce w przeszłości i do dziś odczuwalne są jej konsekwencje, hamuje obecnie dobre stosunki między Danią a Grenlandią. W przeszłości panowało wyobrażenie o kulturze grenlandzkiej jako czymś zacofanym i niecywilizowanym, a Grenlandię należało prowadzić za rękę i 'wychowywać', co wybrzmiało np. w głośnej sprawie tzw. 'Eksperymentu'. Za to Dania wyobrażała sobie siebie jako starszego brata, który będzie wskazywać drogę i chronić. Takie wyobrażenia nie znikają po prostu z dnia na dzień, ale wpływają na wzajemne postrzeganie siebie nawzajem aż do dnia dzisiejszego. Nie wiem czy zaimek 'my' w wypowiedzi Thorning 'nie mamy potrzeby pojednania' należy rozumieć jako 'my władze' czy też jako wyraz poglądów całego narodu duńskiego. Moim zdaniem obie wersje są niepokojące (MLK 2014).¹⁹

Grenlandczycy są więc świadomi tego, jaki obraz wzajemnych relacji panował i nadal panuje w Danii, więc starają się go konfrontować z własnym. Poprzez amplifikację pewnych wybranych wydarzeń historycznych próbują przekształcić niekorzystną narrację o przeszłości i przewartościować w taki sposób, aby ukazać doznane krzywdy, ale również podkreślić swoją wartość i pozycję. Dyskurs prasowy na temat Komisji Pojednawczej wykorzystuje głównie takie środki

¹⁸ <http://knr.gl/da/nyheder/danmark-p%C3%A5-sidelinjen-i-forhold-til-forsoningskommission>

¹⁹ Tamże.

językowe i retoryczne jak porównania, kontrastowanie czy kontrargumentację w celu pokazania swojej odrębności w patrzeniu na przeszłość. O ile stosowanie przemocy symbolicznej przez Danię miało na celu utrzymanie pozycji nadrzędnej w stosunku do Grenlandii, o tyle Grenlandia stara się obecnie za pomocą odpowiedniego dyskursu pokazać, że wzajemne stosunki powinny być oparte na relacji równości. Wykorzystanie przemocy symbolicznej przejawia się również w samym fakcie próby ustalenia nowej wersji pamięci o czasach kolonialnych, ponieważ władza symboliczna, to władza nad dyskursem (por. Bourdieu 1991).

6. Podsumowanie

Przemoc symboliczna wpisana była w czasach kolonializmu w relacje między Danią i Grenlandią jako coś oczywistego i nieuświadomionego. Obecnie akty jej stosowania są powszechnie ujawniane, ale nowe przypadki stosowania tej miękkiej formy przemocy są wciąż stosowane w celu pozycjonowania siebie w świadomości społecznej. O ile Dania wykorzystuje symboliczną formę przemocy również względem siebie, o tyle Grenlandia stosuje ją wyłącznie w jednym kierunku – przeciwko byłemu kolonizatorowi. Wykorzystywane są do tego celu różnego typu narzędzia języka, który jest głównym nośnikiem tego rodzaju przemocy – od stereotypów, przez kontrastowanie i wartościowanie, po amplifikację pewnych zjawisk. Nowa sytuacja polityczno-społeczna w Grenlandii wymaga odnalezienia się w zmieniających się realiach, co przybiera postać symbolicznej walki polegającej na wytworzeniu za pomocą środków językowych i retorycznych pewnego obrazu świata, w którym jedna grupa społeczna dominuje nad drugą lub próbuje kosztem Innego poprawić swoją symboliczną, wyobrażoną pozycję. Język ten ma też za zadanie wpływać na zmianę pewnych wyobrażeń o wzajemnych relacjach tak, by układać je na nowo.

Teksty źródłowe

<http://knr.gl/da/nyheder/danmark-p%C3%A5-sidelinjen-i-forhold-til-forsoningskommission>

Literatura

- Bartmiński, Jerzy/ Panasiuk, Jolanta (2001): Stereotypy językowe. W: Bartmiński, Jerzy (ed.): Współczesny język polski. Lublin.
- Bhabha, Homi K. (2004): *The Location of Culture*. Abingdon.

- Bourdieu, Pierre (1991): *Language and Symbolic Power*. Cambridge.
- Bourdieu, Pierre/ Wacquant, Loïc J. D. (2001): *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa.
- Bourdieu, Pierre (2006): *Medytacje Paskaliańskie*. Warszawa.
- Bourdieu, Pierre (2007): *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*. Kęty.
- Fanon, Frantz (1963): *The Wretched of the Earth*. Présence Africaine.
- Fentress James/ Wickham Chris (1992): *Social Memory*. Oxford.
- Gaarmend Nola Grace (2014): *Skylder vi Grønland en undskyldning?* „Jyllands-Posten” (Dostęp: 04.12.2015).
- Heinrich Jens (2014): *Forsoningskommissionen og fortiden som koloni*. „Baggrund” (Dostęp: 04.12.2015).
- Janussen, Jakob (2014): *Svært at gennemskue meningen*. „Sermitsiaq”. Nr. 9, 2014. s. 35-37.
- Jaworski, A (Ed.). (1997). *Silence: Interdisciplinary Perspectives*. Berlin.
- Jensen, Lars (2014): *Forsoningskommission og selvransagelse – 'never the twain shall meet'*. „Baggrund” (Dostęp: 04.12.2015).
- Nørmark, Dennis (2015): *Danskerne begriber ikke, at vi var en brutal kolonimagt*. „Politiken” (Dostęp: 05.12.2015).
- Scherrebeck, Emil Eggert (2015): *Forsoning handler sjældent bare om en pose penge*. „Information”. (Dostęp: 04.12.2015).
- Skaftø Jensen, Minna (1990): *The Homeric epics and Greek cultural identity*. New York.
- Thisted, Kirsten (2001): *Stepping off the Map?* W: „Edda” 04/01. København, s. 45-78.
- Thisted, Kirsten (2011): *Nationbuilding – Nationbranding Identitetspositioner og tilhørsforhold under det selvstyrede Grønland i Fra vild til verdensborger*. Århus.
- Thompson John B. (2008): *Natura skandalu politycznego*. W: Sztompka, Piotr/ Bogunia-Borowska, Małgorzata (eds.): *Socjologia codzienności*. Kraków.

Źródła internetowe

- Forsoningskommissionen: <http://saammaatta.gl/> (Dostęp: 03.12.2015).
- MLK (2014): *Kim Leine: Der er behov for forsoning*: <http://sermitsiaq.ag/> (Dostęp: 06.12.2015).
- MLK (2015): *Danmark på sidelinjen i forhold til forsoningskommission*: <http://knr.gl/> (Dostęp: 06.12.2015).
- Naalakkersuisut Kommissionsmedlemmer: <http://naalakkersuisut.gl/da> (Dostęp: 01.12.2015).
- Ritzau (2014): *Danmark holder sig ude af opgør om Grønlands koloni-tid* (Dostęp: 04.12.2015).
- Ritzau (2015): *DF: Forsoningskommissionen er en farce*: <http://sermitsiaq.ag/> (Dostęp: 04.12.2015).

mgr Dominika Bartnik-Świątek
Uniwersytet Gdański
Katedra Skandynawistyki
ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk
e-mail: dominika.bartnik@gmail.com